Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 169 | Katowice, czwartek 24-go lipca 1930. | Rok 29

Odwołanie ambasadora sowieckiego p. Krestińskiego.

Berlin. (Pat). W tutejszych kołach politycznych komentowana jest bardzo żywo nominacja Krestinskiego na pierwszego zastępcę komisarza Spraw Zagranicznych z pominięciem Karachana. „Vorwärts" stwierdza, że takie postępowanie rządu sowieckiego nie jest pochlebne dla Karachana. Co do Krestińskiego, to przypuszczać należy, że niechętnie w Berlinie opuszcza on swe dotychczasowe stanowisko ambasadora sowieckiego w Berlinie najlepszej ze wszystkich placówek, jakiemi Moskwa zagranicą rozporządza. Wielką samodzielność i szerokie kompetencje stolicy państwa niemieckiego Krestiński zamienia na całkowitą prawie zależność w Moskwie. Przy tej sposobności „Vorwärts" przypomina, że naogół dygnitarze sowieccy niechętnie powracają do Moskwy, często nawet wyrok śmierci, wydany zaocznie przez G. P. U., nie jest w stanie ich do tego zmusić.

Rewizja w biurze partji komunistycznej.

Berlin. Z Monachjum donoszą: Władze policyjne przeprowadziły tam rewizję w biurze partji komunistycznej. Znalezione w biurze materjały odwiezione zostały przez urzędników do prezydjum policji.

Termin składania list wyborczych.

Berlin. Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy postanowił, że listy i kartoteki wyborcze do wyborów do Reichstagu wyłożone będą do wglądu publicznego od dn. 24 do 31 sierpnia r. b.

Odznaczenie Polaka.

Paryż. Na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu Międzynarodowej Akademji został wybrany na członka Akademji dr. Alfred Wysocki, podsekretarz stanu w M. S. Z. Jednomyślny wybór nastąpił na wniosek przewodniczącego Akademji de Fonteney'a oraz jej sekretarza generalnego.

Akademikami z Polaków są: Min. Zaleski, ambasador Chłapowski, ambasador Skirmunt, Aleksander Skrzyński i prof. Aszkenaze. (Pat.)

Samobójstwo znanego śpiewaka.

Berlin. Z Erfurtu donoszą, że tenor bohaterski tamtejszej opery Anton Wissmann otruł się gazem świetlnym w swojem mieszkaniu. Na urządzony przez niego koncert w Erfurcie sprzedano tak mało biletów, że koncert musiano w ostatniej chwili odwołać. Nazajutrz Wissmann popełnił samobójstwo.

Polacy w Chicago.

Chicago. Według świeżo ogłoszonych obliczeń ludności tutejszej, Polacy liczbowo stoją na czele wszystkich obcych narodowości. Jest obecnie w Chicago Polaków urodzonych w Polsce 400 tysięcy. Drugie miejsce zajmują Niemcy, których liczba sięga 350 tysięcy, Irlandczyków jest 175 tysięcy, Włochów i Czechów po 150 tysięcy, Murzynów 200 tysięcy, Chińczyków 2.356 a Japończyków 300.

Polacy na konkursie awionetek.

Londyn. Zwirko, który dla naprawy skrzydła zatrzymał się w Meston, wyleciał o godz. 1 po poł. po dokonaniu naprawy. Naprawa nie pociągnęła za sobą żadnych punktów karnych. Zwirko ma nadzieję, że doleci przez Paryż do Poitier.

W południe w Meston zaczęli lądować inni Polacy, którzy wylecieli rano z Calais do Bristolu i powracali przez Londyn do Francji. Pierwszy przybył o godz. 12.10 Więckowski, drugi o godzinie 12.20 Orliński, trzeci i czwarty wylądowali jednocześnie. O godz. 12.50 wylądowali Lewoniewski i Płączyński. Ostatni o godz. 1.25 Gedgowd.

Po nabraniu benzyny i dokonaniu rewizji motoru wszyscy Polacy kolejno poczęli odlatywać. Naogół lotnicy polscy lecą doskonale, ustępując narazie miejsca tylko Anglikom. Na pierwszem miejscu kroczy Anglja, zaraz po niej Polska, zostawiając za sobą Niemcy i Francję. Najlepszy czas z lotników polskich ma Bajan, Zwirko i Orliński.

Londyn. Według doniesień z Meston, v. Redern, który leciał na awjonetce, pilotowanej przez v. Oertzena, zeskakując z samolotu w chwili lądowania, został uderzony śmigłem i poniósł śmierć na miejscu. (PAT.)

Czy zwycięży duch Locarna?

Paryż. Dziennik „Ere Nouvelle" uważa, że kampanja wyborcza w Niemczech będzie jedną z najostrzejszych i zarazem najdonioślejszych w swych skutkach od czasu egzystencji młodej republiki niemieckiej. Zjednoczenie stronnictw nacjonalistycznych, dla dokonania którego czynione są wielkie usiłowania, może wytworzyć poważne trudności dla stronnictw rządowych, w których daje się zauważyć brak jedności. Ten brak jedności należy przypisać wpływom włoskim, albowiem Rzym, stając w roli przedstawiciela niezadowolonych z obecnego stanu Europy obudził wśród wielu Niemców przesadne nadzieje. Nie należy jednak przypisywać temu zbyt wielkiego znaczenia i wyobrażać sobie, że drzewa zasadzone w Locarno wyrwane zostały już z korzeniami, ponieważ zgiął je silny powiew wiatru. Większość Niemców pragnie pokoju i porządku. Powinni oni, logicznie biorąc, odnieść zwycięstwo nad hałaśliwą i wojowniczą mniejszością. We wrześniu Niemcy będą musiały uczynić wybór między kontynuowaniem polityki Stresemanna lub udaniem się w ślady Mussoliniego. (PAT.)

Sprawa mniejszości na kongresie unji międzyparlamentarnej.

Londyn. Na ostatniem posiedzeniu unji międzyparlamentarnej omawiano sprawę mniejszości. Z ramienia grupy polskiej przemawiał poseł Stroński, który podkreślił, że traktaty mniejszościowe stworzone były nietylko dla jednostronnych interesów mniejszości, lecz również dla konsolidowania państw, w których mniejszości żyją. Kto traktatów mniejszościowych używa dla rozluźnienia konsolidacji państwowej, ten faktycznie działa przeciwko traktatom. Koniecznem jest uogólnienie zobowiązań mniejszościowych i wprowadzenie równości w traktowaniu poszczególnych mniejszości.

Jako jaskrawy przykład nierównego traktowania mniejszości przytoczył poseł Stroński sytuację Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech.

Na tle przemówienia posła Strońskiego wywiązała się polemika polsko-niemiecka, w której ze strony polskiej zabrał głos prof. Dembiński, wskazując na podstawie statystyki szkolnictwa na upośledzenie Polaków w Niemczech wobec uprzywilejownia Niemców w Polsce.

Wniosek Lindhagena co do rewizji granic został jednogłośnie odrzucony, przyczem Niemcy wstrzymali się od głosowania.

Olbrzymią natomiast większością przyjęty został wniosek referenta Studera wraz z poprawką posła Strońskiego, aby skargi i nieporozumienia mniejszości, zanim przejdą do Rady Ligi, załatwiane były uprzednio we własnych organach, powołanych przez dane państwo.

Następnie przemawiał Macdonald, podkreślając konieczność nietylko zbliżenia rządów między sobą, lecz również i parlamentów.

Po przemówieniu Macdonalda sesja została zamknięta. Wieczorem posłowie rozjechali się. Niektórzy z posłów na zaproszenie parlamentu irlandzkiego udają się do Dublina. Z grupy polskiej pojadą do Irlandji wicemarszałek Gliwic, posłowie Dąbski i Graliński.

Ofiary rozruchów w Egipcie.

Kair. W wyniku zajść 6 osób zostało zabitych, 41 ranionych strzałami karabinowemi, wśród nich 7 ciężko. Aresztowano 1021 osób, m. in. 14 członków lokalnego komitetu stronnictwa „Wafd". W mieście panuje spokój.

Port Said. W czasie ponownych rozruchów, jakie się wydarzyły tu wczoraj po południu, tłum usiłował podpalić stajnie miejskie, zmuszając policję do użycia broni palnej. Jeden z manifestantów został zabity, 2 odniosło rany. Władze opanowały w zupełności sytuacje. (PAT.)

Niemcy przed ważnemi decyzjami.

Rzesza niemiecka weszła w okres, mający rozstrzygające znaczenie nietylko dla jej przyszłego rozwoju, ale także dla stosunków międzynarodowych. Rozwiązanie parlamentu nie jest bowiem wynikiem przypadkowego układu większości, lecz przypieczętowaniem głębokich przeobrażeń, jakie dokonywują się w stosunkach wewnętrznych Niemiec.

Rząd kanclerza Brüninga nie miał w parlamencie stałej większości. Socjaliści stanęli w opozycji, uważając go za reakcyjny. Kanclerz Brüning nie zdołał zaś pozyskać poparcia nacjonalistów, którzy domagali się bezwzględnego dostosowania polityki niemieckiej do ich programu. Tego nie mógł Brüning uczynić, bo natrafiłby na opór demokratów, oraz znacznej części swego własnego stronnictwa, mianowicie centrowców lewicowych.

A tymczasem opłakane położenie gospodarcze Niemiec, bezrobocie, większe aniżeli w jakiemkolwiek innem państwie europejskiem, wreszcie odszkodowania wojenne, spowodowały wielki niedobór w budżecie. Niedobór powiększył się jeszcze bardziej przez olbrzymie sumy, jakie przeznaczyć chciano dla prowincyj wschodnich. Wszystko to wymagało wyszukania nowych źródeł dochodu. Znalazł je wreszcie kanclerz Brüning i przedłożył parlamentowi projekt nałożenia na ludność nowych podatków.

Chodziło teraz o znalezienie większości w parlamencie, która uchwaliłaby ten projekt. Nie było to rzeczą łatwą. Socjaliści nie mogli zgodzić się na takie podatki, jakie proponował rząd, obciążyłyby one bowiem prawie wyłącznie szerokie warstwy ludności. Obawiali się oni, że komuniści wyzyskają tę okoliczność i że przy zręcznej bezwzględnej agitacji zdołają zniechęcić ludność do socjalnej demokracji.

I tu okazało się znowu w całej pełni nieszczere, sprzeczne z głoszonemi zasadami postępowanie socjalistów. Jednem z poważniejszych obciążeń budżetu jest owa osławiona „pomoc dla wschodu". Socjaliści bardzo dobrze wiedzą, z jakich powodów pomoc ta ma być udzielona i jakim ma służyć celom. Wszak nie dotknęła tych prowincyj żadna klęska żywiołowa, która wymagałaby specjalnej opieki i pomocy. Więc rzucanie dla niej licznych miljonów, na które składać się muszą mieszkańcy innych prowincyj, nie jest wcale uzasadnione koniecznościami gospodarczemi. Ale gdyby nawet słuszne było twierdzenie, że Prusy Wschodnie więcej ucierpiały przez niefortunny dla Niemiec wynik wojny, to i wówczas socjaliści powinni byli wystąpić przeciwko tej pomocy. Bo nie jest ona pomyślana jako pomoc gospodarcza, z której korzystać będzie ogół ludności tych prowincyj, lecz jako ratowanie wielkich właścicieli ziemskich. Mały rolnik, robotnik, rzemieślnik, będzie z niej korzystał w nieznacznej tylko części. A jeśli przypadkowo ten mały człowiek jest w dodatku Polakiem i

przyznaje się do polskości, to z miljonów tych nie zobaczy ani feniga. Już ten jeden wzgląd powinien był powstrzymać od popierania „pomocy dla wschodu“.

Nie było też dla socjalistów żadną tajemnicą, że fundusze te mają charakter wyłącznie polityczny, a przeznaczeniem ich jest wzmocnić w prowincjach wschodnich żywioł niemiecki dla stworzenia wału ochronnego przeciwko Polsce. Że takie ujmowanie„ pomocy nie ma cech pokojowych, jest dla każdego jasne. Wskazuje na to chociażby przeznaczenie pewnych sum na budowę wzdłuż granicy polskiej linji kolejowej, mającej przeznaczenie wyraźnie strategiczne.

Cała akcja „pomocy dla wschodu“ jest więc pomyślana wręcz przeciwnie, aniżeli głoszą zasady socjalistyczne. A pomimoto socjaliści niemieccy przyklasnęli jej! Bo są oni socjalistami tylko z nazwy. W gruncie rzeczy pokuje w nich duch nacjonalistyczny, który nie pozwala przeciwstawić się dążeniom nacjonalistów. Gdyby stanęli ostro przeciwko akcji, sprzecznej z ich zasadami, wówczas kwestja pokrycia niedoboru budżetowego byłaby znacznie łatwiejszą. Nie mieli odwagi uczynić tego, znaleźli się więc w tem nieprzyjemnem położeniu, że musieli obalić projekt podatków z obawy przed komunistami, a temsamem uniemożliwili zrealizowanie projektu „pomocy dla wschodu“, który to projekt popierali.

Nie mogąc znaleźć poparcia dla projektu podatkowego, kanclerz Brünin zwrócił się o pomoc do nacjonalistów. Ale nacjonaliści nie chcieli zadarmo popierać Brüninga. Zażądali w zamian za to obsadzenia dalszych trzech ministerstw swymi luźmi, oraz zupełnego i wyraźnego zerwania z dotychczasową polityką wypełniania warunków traktatu pokojowego i zawierania umów handlowych z Polską. Na te warunki nie mógł zgodzić się kanclerz, bo oznaczałoby to zupełne oddanie Niemiec w ręce nacjonalistów. Wobec tego także większość nacjonalistów głosowała przeciwko rządowi.

Obecnie głos ma naród. Ma się on wypowiedzieć zapomocą wyborów, czy Niemcy mają być rządzone przez względnie umiarkowane żywioły, czy też stać się mają ofiarą tych, którzy za wszelką cenę, chociażby za cenę wojny dążą do odzyskania utraconych terenów, którzy nie uznają ciężarów, nałożonych Niemcom traktatem wersalskim, którzy usunąć chcą znienawidzoną republikę i wprowadzić monarchję — a najchętniej dyktaturę.

Walka wyborcza będzie bardzo ciężka. Od jej wyniku zależy, czy Europa będzie mogła w spokoju leczyć rany, jakie jej zadała wielka wojna, czy też stanie się widownią drugiej jeszcze sroższej wojny światowej.

Przegląd polityczny

Niepokojące zmniejszanie się duchowieństwa świeckiego.

Sfery watykańskie są zaniepokojone mnożącemi się doniesieniami biskupów z całej Europy, o trudnościach w obsadzaniu parafij z powodu braku kleru świeckiego. W szeregu diecezyj brak ten objawia się coraz silniej i często bardzo biskupi są zmuszeni do udzielania pozwoleń na odprawianie podwójnych mszy św., oraz do powierzenia dwóch lub trzech parafij jednemu proboszczowi. Stan ten jest istotnie niepokojący, zwłaszcza we Włoszech. Obecny stan, zdaniem sfer kompetentnych, jest skutkiem faktu, że po wojnie nastąpił znaczny wzrost napływu kandydatów na zakonników, podczas seminarja, zwłaszcza we Włosbech, mają nieliczny zastęp słuchaczy. Szeregi kleru świeckiego ciągle przerzedzają się dzięki wymieraniu starszej generacji księży, a napływ nowych elementów jest bardzo słaby.

Pierwsze głosy francuskie o przesileniu w Niemczech.

Cała prasa francuska omawia obszernie rozwiązanie parlamentu niemieckiego. Przeważa opinja, że przyszłe wybory dadzą rezultaty ujemne dla stronictwa republikańskiego. Nie oczekujemy od nowych wyborów niemieckich i od przyszłego parlamentu — mówi dziennik „Figaro“ — ani dowodów dobrej woli, ani poszanowania traktatów, ani zrozumienia odpowiedzialności za wojnę. Nie zadziwi nas, jeżeli z całej akcji wyborczej wyrośnie zgromadzenie prawodawcze, bardziej nacjonalistycznie nastrojone, niż poprzednie. W istocie bowiem Niemcy nie reagują wcale na ducha Locarna. Przed 30 czerwca powstrzymywały one swe zapędy, od 1 zaś lipca okazują się one takimi, jakimi są w rzeczywistości.

Dziennik „La journee industrielle“ zaznacza, że niepewność co do przyszłych zamiarów Rzeszy niemieckiej, stale rośnie. Rozwiązanie parlamentu, niedawne manifestacje w Nadrenji, idylla marszałka Hindenburga ze Stahlhelmowcami, nareszcie zapowiedź, uczyniona przez rząd, nie posiadający parlamentu, co do zamiaru jego wszczęcia w Genewie drażliwej dyskusji nad przyszłością Europy — wszystko to wytwarza niesmak, który zostanie na długo.

Austrjacy oburzeni na Francję.

W Londynie podpisana została pożyczka austrjacka. W tej pożyczce Francja nie bierze udziału. W omawianiu tego faktu prasa wiedeńska pisze, że koła austrjackie zostały ciężko dotknięte tym stanem rzeczy, nieoczekiwanym zupełnie wobec stanowiska, jakie Francja za pośrednictwem ministra Brianda zajmowała zawsze wobec republiki austrjackiej, odnosząc się do niej z prawdziwą i szczerą sympatją. Francja domagając się zawsze utrzymania niepodległości Austrji, powinna zrozumieć, że kraj ten nie może istnieć przy próżnych kasach państwowych i przy wzrastającem ciągle bezrobociu. „Reichspost“ jest zdania, że Francja nakreśliła rzekomą odmową swą wyraźne różnice pomiędzy słowami i czynem. W podobny, nieco ostrzejszy sposób, komentują fakt ten „Die Freiheit“ i „Der Morgen“.

Atak Tyrolczyków na Włochy.

Ogłoszone w pismach wiedeńskich wyrazy ubolewania ze strony Austrji rządowi włoskiemu z powodu przemówień, wygłoszonych w Insbrucku i zwróconych przeciwko Włochom, wywarły w wiedeńskich kołach parlamentarnych wielkie wrażenie. „Die Stunde“ dowiaduje się w tej kwestji, że przemawiał w Insbrucku profesor uniwersytetu Holt, który, wspominając o Tyrolu południowym, nazwał go obszarem zrabowanym. Także naczelnik Tyrolu Stumph zaznaczył, że Tyrolczycy nigdy o Tyrolu nie zapomną i nigdy go zapomnieć nie mogą. Charakterystyczne jest, że inicjatorom tej nieostrożności zwróciły w swoim czasie jeszcze sfery oficjalne uwagę, aby zachowywali ostrożność i unikali wszelkich wyrażeń i zwrotów, któreby mogły naruszyć przyjazne stosunki Austrji do Włoch. Demonstracja ta była dziełem szowinistów niemiecko-narodowych.

Anglja i Indje.

Wicekról Indyj, lord Irwin, złożył w parlamencie indyjskim ważne oświadczenia. Wicekról podkreślił ponownie, iż rząd angielski po skrupulatnem rozważeniu sprawy postanowił, że konferencja okrągłego stołu, mająca odbyć się w Londynie na jesieni w sprawie rozszerzenia autonomji, przyznanej Indjom, będzie cieszyła się całkowitą swobodą. Swoboda obrad będzie nienaruszona, a jednocześnie ułatwiona w znacznym stopniu dzięki ostatniemu sprawozdaniu Simona. Rząd wierzy — oświadczył Irwin — że konferencja ta przyczyni się do osiągnięcia rozstrzygnięć, które oba kraje będą mogły przyjąć bez uszczerbku dla swego honoru, a układ, zawarty w tym sensie, będzie stanowił podstawę propozycji, jakie rząd angielski przedstawi w późniejszym czasie parlamentowi w Westminsterze. [illegible]

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

38) —o— (Ciąg dalszy).

O dziewiątej wyszedł Ostoja z mieszkania przełożonego zakonu. Noc była ciemna, klasztor stał na uboczu, do koła ani żywego ducha, upadł więc na ziemię przed kościołem i pierwszy raz od czasów niepamiętnych modlił się szczerze, aby mógł otrzymać rękę nadobnej Marji. Czy do tej modlitwy nie mięszała się żadna namiętność ziemska, o tem... ja nie wiem!

XII.

Po serdecznem pożegnaniu z panią Toporską i Marją która nie dowiedziała się wprawdzie od matki o miłości Ostoi dla niej, ale potrafiła ją odgadnąć, Ostoja wyruszył do Warszawy. Zamiarem jego było wystarać się o korzystne miejsce plenipotenta lub rządzcy dóbr w innej zupełnie gubernji, lub też wziąć dzierżawę. W tym celu obiegł wszystkie biura informacyjne i kantory stręczeń, udawał się do kilku panów, ale chociaż obiecywano mu pomódz lub puścić majątek jaki w dzierżawę, na to wszystko potrzeba było czekać rok, lub przynajmniej do św. Jana.

Ludzie posiadający jego usposobienie nie umieją jednej rzeczy, to jest czekać. Czasami — pośpiech wychodzi im na dobre, czasami znaczne pociąga straty.

— Żeby w Ameryce była jaka dzierżawa, to muszę się o niej dowiedzieć i wziąć ją natychmiast, — wołał zniecierpliwiony. — Zapomniałem, że Emma kupiła odemnie Przerębowice!... Muszę iść do niej, ona zapewne wypuści mi wieś w dzierżawę, bo sama nie zna się na gospodarstwie; dam jej z góry pieniądze, a chociaż sąsiedzi mieli do mnie urazy, gdy zobaczą, żem ożenił się z miłości i zaczynam pracować, nastąpi łatwo pojednanie.

Z czasów dawnych pozostał mu powóz warszawski i konie, kazał więc zaprządz i wyruszył do Emmy; ale artystka nie zajmowała już dawnego apartamentu, gospodarza nie było w domu, nie miał mu kto wskazać nowego jej mieszkania.

Z nudów pojechał do teatru na pierwsze przedstawienie Fausta. Przedstawienie nie zajmowało go, myślał o Marji. Tuż obok w loży ujrzał jakąś zapewne mężatkę, bo w czepeczku na głowie, ubraną ciemno, niby w żałobie, ale nie mająca nic smutnego w spojrzeniu. Była bardzo podobną do Emmy, zaczął więc wpatrywać się w nią coraz uważniej i nakoniec otrzymał od niej ukłon bardzo grzeczny.

Skończył się akt drugi, Ostoja wyszedł z krzeseł i udał się do owej grzecznej damy.

Gdy drzwi otworzył, Emma, bo ona to była w swojej własnej osobie, podała Oskarowi rękę i rzekła:

— Czyż można być tak niegrzecznym jak pan, ażeby przez pół roku nie odwiedzić dobrych znajomych, a w teatrze czekać, aż kobieta pierwsza ukłoni się panu.

— Bawiłem przez ten czas u krewnych i znajomych, obecnie zaś nie mogłem pani poznać w tym stroju?

— Pan może nie wiesz nawet, żem poszła za mąż....

— Pierwszy raz słyszę o tem. Za kogóż, jeśli wolno zapytać się?

— Za dymisjonowanego pułkownika.

— Dla czegoż męża pani nie ma w teatrze?

— Bo już spoczywa na cmentarzu. Widzisz mnie pan przecie w żałobie, — odpowiedziała Emma, udając smutek.

— Ileż to odmian?!

— Tak mój panie! na świecie ciągle dzieją się odmiany. Chciałam wyjść za mąż i w miesiąc po odjeździe pana zostałam panią Czyńską, a we dwa miesiące później wdową. Teraz pędzę życie w żałobie, ale nie jestem w stanie odmówić sobie tak niewinnej rozrywki jak teatr. Żałobę nosi się w sercu.

— Dzisiaj byłem na dawnem mieszkaniu u pani, ale nie zastałem gospodarza i nie mogłem powziąć żadnych wiadomości, bo mam osobisty interes do pani.

— Czy pan masz powóz?

— Mam! — odpowiedział Oskar.

— To pojedziemy razem. Wprawdzie ludzie gotowi puścić jaką bajeczkę, ale ja przyzwyczaiłam się już nie uważać na mowy złośliwe, a dla takich jak pan znajomych jestem zawsze z przyjaźnią.

Po przedstawieniu odwiózł Ostoja Emmę do domu. Mieszkała już we własnym domu i posiadała wieś pod Warszawą, a majątek ten odziedziczyła po mężu.

Mieszkanie Emmy było teraz umeblowane po pańsku, kosztownie i gustownie, służba podała herbatę, a wdówka sadzając Oskara na kanapie przy sobie, zaczęła wypytywać się, jaki miał do niej interes.

Oskar zamilczał o złamaniu nogi, o leczeniu się w szpitalu, ale wyznał, że pokochał istotę tak piękną, jakiej nigdy w życiu nie zdarzyło mu się widzieć, że ma zamiar żenić się z nią i dlatego prosi Emmy, ażeby mu wypuściła w dzierżawę Przerębowice.

— Przerębowice — odpowiedziała wdowa — kupił odemnie jakiś pan Skiba - Zasklepiński, podobno znajomy pański.

— I dobrze znajomy bo był moim lokajem — odpowiedział z goryczą Ostoja.

— Czyż to jedne Przerębowice na świecie?

— Może pani wydzierżawisz mi wioskę swoją pod Warszawą?

— Nie mogę, panie Oskarze, bo mam na nią kupca, który zapewne będzie chciał objąć gospodarstwo na siebie. Chyba, że pan ją kupisz. Nie żądam tylko trzykroć. Mogłabym nawet sto tysięcy zahypotekować, gdybyś mi pan zaraz wyliczył dwakroć.

— Cały mój majątek wynosi 25 tysięcy, powóz i konie.

— A posag narzeczonej?

— Miłość i wdzięki!

— W sielankę bawić się pan zaczyna? Lepiej zostawić to dla młodszych! Pan przyzwyczaił się do malutkich wygódek, potem jeszcze ktoś „papusiu“ wołać będzie, to nie wystarczy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek **24** lipca

Błogosław. Kunegundy królowej Polski † 1292.

Św. **Krystyny** p. męczenniczki † 330.

Św **Wincentego**, męcz.

SŁOW. LUBOMIRA.

Jutro piątek, 25 lipca: Św. Jakóba, apostoła † 44.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.01,	o godz. 19.39
Księżyca	„ 1.28,	„ 19.21

Długość dnia 15.38.

Zmiany powietrza: skłonność do wichru i burzy. — Jutro: wiatr, niestałe.

— Jubileusz kapłański ks. Prymasa. W mieście Poznaniu zapoczątkowana została akcja, mająca na celu uczczenie 25-lecia kapłaństwa ks. kardynała Hlonda, prymasa Polski. Jubileusz ten ks. Prymas obchodzić będzie 26 września b. r. Zadaniem komitetu jubileuszowego będzie zebranie funduszu, który, stosownie do życzenia ks. Prymasa, przeznaczy się na wychowanie kleru dla wychodźtwa naszego.

— Kasy chorych w Polsce. Liczba osób, ubezpieczonych w 243 kasach chorych na terenie Rzeczypospolitej, wynosiła według stanu z dnia 1 stycznia b. r. 4.789.460 osób. — W Niemczech w tym samym czasie liczba ubezpieczonych w kasach chorych wynosiła około 19.500.000 osób.

— Dawne spółki a kapitał zakładowy. Wobec nieścisłego tłómaczenia jednego z przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie o spółkach akcyjnych, ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, że spółki, zarejestrowane przed wejściem w życie tego prawa nie mają obowiązku uzupełnienia kapitału akcyjnego do wysokości, przewidzianej w tem rozporządzeniu, t. zn. conajmniej do 250.000 złotych.

— Administracja ogólna. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało tryb urzędowania w urzędach administracyjnych wszystkich instancyj. Wydano regulamin ministerjalny, który przewiduje, w jaki sposób ma się odbywać urzędowanie w każdym referacie. W najbliższym czasie ogłoszone będą statuty wydziałów wojewódzkich i starostw. Po tych statutach wydane będą regulaminy, określające tryb urzędowania w wymienionych instancjach.

Opracowuje się projekt regulaminu inspekcji. Ukaże się wkrótce rozporządzenie ministra w sprawie regulaminu sądów administracyjnych na terenie województw zachodnich. Przewidziana przez konstytucję organizacja sądów administracyjnych nie jest jeszcze zrealizowana na terenie całej Polski. Kodeks tych sądów jest w komisji kodyfikacyjnej.

— Zbiór okólników ministerstwa spraw wewnętrznych. Ministerjum spraw wewnętrznych przystąpiło do wydania zbioru obecnie aktualnych okólników i innych zarządzeń ministerjum, które ukazały się od początku powstania państwa polskiego aż do chwili obecnej. Okazuje się, że pism takich i zarządzeń wydano w okresie dwunastoletnim przeszło 4 tysiące, których większość jednak utraciła już swoją aktualność. We wspomnianym zbiorze umieszczonych będzie około 2 tysiące okólników, ułożonych sposobem encyklopedycznym w ten sposób, że poszczególne materje umieszczone są alfabetycznie. — Ministerjum spraw wewnętrznych, przystępując do wydania zbioru okólników, ma na celu ułatwienie pracy zarówno urzędnikom administracji ogólnej, jak też orjentowania się ludności w tych przepisach.

— Stała wystawa towarów polskich w Londynie. W izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie omawiany jest projekt powołania do życia stałej wystawy towarów i wzorów polskich w Londynie, co przyczyniłoby się w znacznym stopniu do wzmożenia polskiego eksportu do Anglji. Organizacją takiej wystawy zainteresował się państwowy instytut eksportowy.

— Dostawy terminowe. Przy dostawach samorządowych, czy też rządowych, czasami nie może być załatwiona dostawa na termin wskutek tego, że w przedsiębiorstwie, wytwarzającem przedmiot dostawy wynikł strajk. Zachodzi z tego powodu często kwestja, kto jest odpowiedzialny za przekroczenie terminu dostawy: czy firma, dostarczająca ma płacić kary konwencjonalne, czy też strajk ma być uznany za „siłę wyższą".

Koła przemysłowe uważają, że firmy nie mogą być odpowiedzialne za przekroczenie terminu dostawy wskutek strajku. Sfery przemysłowe są zdania, że strajki wynikają nie wskutek postępowania firm i że nie przyczyniają się one do strajku.

Sfery samorządowe, jak również rządowe, przyjmujące dostawy, niezupełnie podzielają to zdanie. W sprawie tej ma się odbyć konferencja.

— Prośby o darowanie kar. Wobec zdarzających się często wypadków niewłaściwego kierowania próśb o amnestowanie prawomocnych orzeczeń karno-administracyjnych, wyjaśniają władze administracyjne, że podania tego rodzaju winny być zgłaszane na ręce wojewodów, którzy z kolei przesyłają je do ministerstwa spraw wewnętrznych. Osoby, zabiegające o darowanie kar administracyjnych, nie mogą w tych podaniach kwestjonować prawomocności orzeczeń, lecz tylko powinny prosić ministerstwo o uwzględnienie szczególnych warunków osobistych, położenia materjalnego itp.

Województwo śląskie.

* **Kolonje lecznicze Czerwonego Krzyża.** W sobotę dnia 26 lipca b. r. wracają z kolonji leczniczej w Rymanowie dzieci z Rudy, z Katowic i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci odebrać można o godzinie 9 rano na dworcu III klasy w Katowicach.

Z Katowickiego.

Katowice. (Szpital miejski) przy ulicy Raciborskiej nie posiada dotychczas kaplicy, w którejby się odprawiały nabożeństwa dla chorych, mianowicie w niedziele i dni świąteczne. W tych dniach chorzy szpitala miejskiego wnieśli na ręce prezydenta miasta podanie, w którem domagają się urządzenia w szpitalu kaplicy. Obecnie w szpitalu przebywa średnio koło 300 chorych i 40 sióstr. Dziwić się należy, że już dawno nie pomyślano o urządzeniu kaplicy, gdzieby chorzy czyto przed operacją, czy też jako przychodzący do zdrowia, mogli szukać pociechy duchowej.

— (Osobiste). Prezes Urzędu Kontroli Państwowej, p. Andrzej Rajda, po powrocie z urlopu objął urzędowanie.

— (Na pohyłej drodze). Pewna 16-letnia dziewczyna z Siemianowic odpowiadała przed sądem w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucił jej kradzież bielizny. Młodociana przestępczyni była już karana za podobne sprawki, przeto sąd skazał ją na pół roku więzienia.

Załęże w Katowickiem. (Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej.) Starym zwyczajem, także w tym roku wyruszy z Załęża pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej, gdzie znajduje się obraz Matki Boskiej cudami słynący. Pielgrzymka wyruszy 10 sierpnia rano o godzinie 6.30 pociągiem z Katowic. Powrót 15 sierpnia. Ze względu na otrzymanie zniżki kolejowej należy zgłosić się najpóźniej do 3 sierpnia u Piotra Mamlasa w Załężu, ulica Zarębskiego 3.

Nowawieś w Katowickiem. (Awantury nocne). W ostatnim czasie zdarzają się u nas coraz częściej awantury i bijatyki, urządzane przez ludzi młodych. Jednej z ostatnich nocy zdarzyło się nawet, że dwóch takich awanturników pobiło dotkliwie pewnego mężczyznę. Stało się to po północy na ulicy 3 Maja. Bijatyce położył kres policjant, który też przytrzymał jednego zawadjaka.

Siemianowice w Katowickiem. (Poświęcenie nowych dzwonów) dla kościoła parafjalnego św. Antoniego odbyło się bardzo uroczyście. Liczna procesja udała się do miejsca chwilowego pobytu dzwonów. Procesję prowadził Przew. wikarjusz kapitularny, ks. infułat Kasperlik w otoczeniu licznego duchowieństwa, przedstawicieli władzy świeckiej, zarządu kościelnego i tłumnie zebranych wiernych. Na miejscu przeznaczenia polski chór kościelny odśpiewał stosowną pieśń religijną, poczem ks. proboszcz Scholz wygłosił piękne i do serca idące kazanie w języku polskim i niemieckim o doniosłości nadchodzącej chwili poświęcenia nowych dzwonów, o znaczeniu tychże w życiu religijnem tak parafji, jak i każdej poszczególnej jednostki. Teraz niemiecki chór kościelny odśpiewał również stosowną pieśń religijną, poczem ks. infułat Kasperlik dokonał aktu poświęcenia dzwonów. Ze śpiewem hymnu dziękczynnego „Te Deum laudamus" powróciła procesja do kościoła, gdzie na zakończenie tej podniosłej uroczystości ks. infułat Kasperlik udzielił zebranym błogosławieństwa sakramentalnego. Patronami czterech nowych dzwonów są: św. Antoni patron parafji, św. Florjan patron hutników, Najświętsza Marja Panna i św. Jan Ewangelista.

— (Los górnika). Zatrudniony w szybach „Richtera" Fr. Jastrzębowski został przysypany przez spadające węgle, przyczem doznał złamania nogi. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej.

Bielszowice w Katowickiem. (Uroczystość parafjalna). Bielszowicka parafja obchodzi w niedzielę, 27 lipca swój doroczny odpust.

Kochłowice w Katowickiem. (40-lecie towarzystwa młodzieży). W ubiegłą niedzielę Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Kochłowicach obchodziło 40 rocznicę swego istnienia. Już od rana zaroiło się w Kochłowicach, gdyż na uroczystość 40-lecia towarzystwa przybyła młodzież z całego okręgu kochłowickiego. Po uroczystem nabożeństwie wyruszył pochód na cmentarz, gdzie znajduje się grób wielkiego przyjaciela młodzieży śp. ks. proboszcza Pitacha. Po południu odbyła się zabawa ludowa. Zaznaczyć należy, że o zmierzchu przybył do Kochłowic W. ks. prałat Pucher z Wielkich Piekar, a przybył do Kochłowic, chociaż był strudzony, gdyż w dniu tym przybyło do Piekar 27 procesyj, gdyż w ubiegłą niedzielę w Piekarach odbył się odpust. Podczas akademji przemawiali: ks. prałat Pucher, ks. profesor Bednorz, ks. proboszcz Szulz, ks. Thiele, kilkuletni prezes Tomaszek i p. Grządziel.

Wirek w Katowickiem. (Bractwo strzeleckie). Słychać, że w Wirku zostanie założone Bractwo strzeleckie. Chętnych jest wielu, a odpowiedni teren na urządzenie strzelnicy jest do nabycia.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Nieszczęśliwy wypadek). Kolejarz Tomasz Dudek z Tarnowskich Gór wypadł z pociągu podczas wyładowania bagażu, przyczem uderzył głową o ziemię tak bardzo, iż utracił przytomność. Karetką pogotowia odstawiono go do lecznicy św. Jadwigi w Król. Hucie.

— (Włamywacze pod kluczem). August Klus z Chropaczowa i Albert Bulik z Opola zostali aresztowani pod zarzutem dokonania włamania do mieszkania kupca H. Skowronka w Szarlocińcu. Obu włamywaczy osadzono w więzieniu sądowem w Król. Hucie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Wydzierżawienie polowania). Miejski teren do polowania ma być znowu wydzierżawiony administracji dóbr ks. pszczyńskiego, mianowicie od 24 sierpnia 1930 do roku 1936. Warunki są wyłożone na ratuszu, pokój 2. W ciągu 2 tygodni można warunki przejrzeć i tamże zgłosić ewtl. sprzeciw.

— (Brukowanie ulic). Zarząd miasta Pszczyny rozpisał oferty na brukowanie kilku ulic. Bliższych informacyj można dowiedzieć się na ratuszu.

Wodzisław. (Zamknięcie drogi). Odcinek szosowy Wodzisław—Obszary zostanie zamknięty dla ruchu kołowego w dniu 28 lipca. Zakaz obowiązuje aż do odwołania. Objazd z Wodzisławia do Rybnika przez Marklowice — Świerklany — Chwałowice. Drugi objazd dla lekkiego ruchu lokalnego (poniżej 1 tonny) przez Radlin — Biertułtowy, wozy ciężarowe przez Pszów — Rydułtowy. W związku z tem zwracamy uwagę, aby ludzie, zamieszkali w tej okolicy zawczasu zaopatrzyli się w węgiel, gdyż po zamknięciu wymienionego odcinka furmanki cięższe, jak 1 tonna, będą musiały objeżdżać przez Rybnik lub Pszów.

Tychy w Pszczyńskiem. (Ogień zniszczył stóg słomy). W tych dniach około godziny 3 rano zniszczył pożar wielki stóg słomy na szkodę zarządu dóbr księcia pszczyńskiego. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony. W związku z tem aresztowano pewnego mężczyznę, który nie przyznał się do winy.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Związek mężów katolickich). W tych dniach odbyło się w Orzeszu zebranie w celu założenia Związku mężów katolickich. Na zebranie to przybyło blisko 70 mężów, którzy oświadczyli się za założeniem związku, do którego wpisało się przeszło 50 osób. Cieszyć się trzeba, że założenie związku doszło do skutku, ponieważ brak jego dawał się bardzo we znaki. To też należy przypuszczać, że będzie rozwijał się pomyślnie, oraz, że rozwinie działalność tak żywą, że ogarnie wszystkich naszych mężów i pozyska ich dla dobrej sprawy. W tej pracy związkowi życzymy „Szczęść Boże!"

Imielin w Pszczyńskiem. (Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej). Dnia 10 sierpnia rano o godzinie 3.42 z dworca tutejszego wyrusza pielgrzymka z Imielina do Kalwarji Zebrzydowskiej. Zgłoszenia przyjmują z Imielina i okolicy: Walenty Palka, Imielin, ulica Kościuszki 13. — Katowice - Załęża i okolica: Karol Pyka, Załęże, ulica Janasa 19. Zgłosić należy się do 6 sierpnia godz. 18 wieczorem. Koszta podróży z Imielina, tam i z powrotem wynoszą 7,60 zł. Kolejarze i inni funkcjonarjusze posiadający zniżkę płacą jak w ubiegłych latach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Niezręczna wymówka). Robotnik T. Wypchoł z Rybnika odpowiadał przed sądem powiatowym w Rybniku. Podczas rewi-

zji domowej znaleziono u Wypchoła karabin wojskowy, więc został on zaskarżony o nieprawne posiadanie broni. W podobnych wypadkach sądy tutejsze wydawały wyrok uwalniający od kary. Lecz Wypchoł oświadczył, że karabin znalazł na polu w życie. Sąd zmienił akt oskarżenia, pociągając podsądnego do odpowiedzialności za przywłaszczenie sobie znalezionej rzeczy. Trybunał skazał Wypchoła na 1 miesiąc więzienia.

— (Zabawa pracowników umysłowych z kopalni chwałowickiej). W niedzielę, dnia 20 b. m. obchodziła filja Związku Zjednoczenia Pracowników umysłowych przy kopalni „Blücher“ w Rybnickiem 10-lecie swego istnienia. Uroczystość obchodu rozpoczęła się już w sobotę strzelaniem i kręglowaniem o nagrody, pomiędzy któremi były bardzo wartościowe rzeczy. W niedzielę o godzinie 10.30 orkiestra 75 pułku piechoty z Król. Huty rozpoczęła koncert w ogrodzie kasyna kopalnianego, który mimo swej obszerności był przepełniony gośćmi. Po koncercie, który się skończył o godz. 20 nastąpiła zabawa taneczna. Potem w dalszym ciągu bawiono się i tańczono aż do godziny 4 rano w lokalach kasyna.

Żory. (Sprzedaż dworu). Dobra rycerskie Folwarki pod Żorami sprzedał dotychczasowy właściciel, konsul belgijski Mauve spółce parcelacyjnej „Ślązak“ za 580 tysięcy złotych. Obszar gruntu wynosi 850 morgów. Połowę z tego przeznaczono na parcelację.

Chwałowice w Rybnickiem. (Zemsta). Robotnik J. Mura z Chwałowic nie mieszka razem ze swą żoną. Aby się zemścić, Murowa oskarżyła swego męża, że przywłaszczył sobie 15 wartościowych wentyli na szkodę kopalni chwałowickiej, a łup złodziejski nabył instalator K. Smolke z Rybnika. Obydwaj znaleźli się na ławie oskarżonych. Murowa także przed sądem obciążała swego męża. Trybunał wydał wyrok uwalniający, podkreślając, że kto skarży ze zemsty, temu wierzyć nie można.

Golejów w Rybnickiem. (Żale ubogich.) Tutejsi ubodzy żalą się na leśniczych, że nie pozwalają im zbierać chróstu w lesie. Niejedna taka stara kobiecina nie ma za co kupić opału. W lesie leżą suche gałązki i gniją, przeto czasem muszą być usuwane celem wyczyszczenia lasu. Gdy taka kobiecinę, zbierającą chróst, leśniczy spotka w lesie, karze ją natychmiast, lub nakazuje wykupywać co miesiąc pozwolenie na zbieranie opału. Za to pozwolenie trzeba płacić, a taka kobiecina niema często ani jednego grosza. Żądanie opłaty za pozwolenie zbierania chróstu uważać należy za zbyt wielką uciążliwość, gdyż chróst zbierają tylko ludzie najbiedniejsi. Możeby nadleśnictwo w Rybniku wydało odpowiednie zarządzenie, w sprawie zbierania chróstu bez opłaty. Aby uniemożliwić nadużywanie, możnaby to ustalić w ten sposób, że zarząd gminy poświadczy najbiedniejszym, że należą do miejscowych ubogich i mają prawo do zbierania chróstu.

Krzyżkowice w Rybnickiem. (Napad rabunkowy). Sześciu bandytów napadło na handlarza Gamonia i jego żonę. Napadu dokonano na drodze między Krzyżkowicami, a Warszowicami. Handlarz został ciężko raniony. Nieco później Gamoń został ponownie napadnięty i obrabowany. Jeden z opryszków przywłaszczył sobie jego portfel, zawierający 262 zł.

Paruszowiec w Rybnick. (Zgon działacza polskiego.) W ubiegłą sobotę zmarł po krótkiej chorobie śp. Jan Sapok. Zmarły był uchodźcą z powiatu opolskiego, gdzie w czasie plebiscytu wiele cierpiał. Po przybyciu do powiatu rybnickiego znalazł zatrudnienie w hucie „Silesia“. Dzielny ten rodak stawał zawsze w obronie sprawy polskiej, więc także tutaj krzewił czytelnictwo polskie, agitując przewewszystkiem za „Katolikiem“. Niech odpoczywa w spokoju.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 22 lipca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 22 lipca: za 100 franków francuskich 34.99 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.81 zł, za 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 22 lipca 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“, hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg żyto krajowe zł 24.00—25.00, żyto na wywóz 28.00—30.00, pszenica krajowa 53.00—56, pszenica na wywóz 54.00—57.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 27.00—29.00, owies krajowy 27.00—29.00, owies na wywóz 27.00—29.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza(przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 30.00—31.00, makuch lniany 41.00—42.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 15.00—16.00, otręby pszenne zwykłe 18.00 do 19.00, otręby pszenne średnio grube 19.0—20.00, słoma prasowana żytnia 6,75, słoma prasowana pszenna 6,75, słoma prasowana owsiana 6.75, siano łąkowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Usposobienie stałe.

Radlin w Rybnickiem. (Promocja). Ks. Bolesław Kominek, syn wdowy Katarzyny Kominkowej, uzyskał na uniwersytecie w Paryżu tytuł doktora świętej teologji. Witamy jak najserdeczniej nowego doktora i życzymy mu powodzenia w dalszem życiu i wszystkich poczynaniach jego. Zaś drugi radlianin, ks. Joachim Brachman, syn tutejszego rolnika, został mianowany profesorem w wyższem szkolnictwie. Tak zdolnych i utalentowanych rodaków życzymy radlinianom jeszcze cały szereg.

Wielepole w Rybnickiem (Życzenia uchodźców.) W tutejszej gminie zamieszkuje kilku uchodźców, którzy z powodu zaburzeń plebiscytowych utracili swoje mienie. Dzisiaj muszą tułać się po obcych kątach. Możeby właściwe władze postarały się o wybudowanie i w tutejszej gminie kilku takich domków, jakie postawiono w innych miejscowościach. Sposobność nabycia gruntu nadarza się, gdyż są tutaj do sprzedania 4 morgi gruntu w całości. Na terenie tym możnaby zbudować 8 domków, które razem tworzyłyby osadę dla uchodźców.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Rekolekcje). Za staraniem W. ks. prałata Lewka odbyły się w tutejszym konwikcie biskupim rekolekcje dla pań i członkiń Kongregacyj Marjańskich. W środę 9 lipca o godzinie 7 wieczorem uczestniczki w liczbie 41 zebrały się w salce w konwikcie, gdzie zostały przywitane przez ks. prałata. Po wygłoszeniu okolicznościowej przemowy W. ks. prałat Lewek oddał nas pod opiekę czcigodnego O. Franciszkanina. Pod kierownictwem O. Paschalisa udałyśmy się do kaplicy, gdzie odbyło się poświęcenie nowej Drogi krzyżowej. Aktu poświęcenia dokonał O. Paschalis. Następnie na rozpoczęcie rekolekcyj odśpiewano hymn do Ducha św. Kazania rekolekcyjne wygłaszał codziennie czcigodny O. Paschalis. Ostatnią naukę wygłoszono w niedzielę 13 lipca. Na zakończenie O. Paschalis odprawił uroczyste nabożeństwo z błogosławieństwem. Po nabożeństwie uczestniczki zebrały się w salce, która była pięknie przystrojona. Radość tę sprawiła nam czcigodna Siostra-przełożona. Podano kawę i placki. W. ks. prałat Lewek wręczył każdej z nas obrazki rekolekcyjne na pamiątkę. Trzy uczestniczki podziękowały O. Paschalisowi za jego naukę i dobre rady, W. ks. prałatowi za urządzenie rekolekcyj, a Siostrze-przełożonej za ugoszczenie. Uczestniczki kursu składają tą drogą jeszcze raz staropolskie „Bóg zapłać.“

Uczestniczka z Król. Huty.

Nakło w Tarnogórskiem. (Poświęcenie sztandaru). Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Nakle obchodziło w niedzielę 20 lipca uroczystość poświęcenia sztandaru. Aktu poświęcenia dokonał znany przyjaciel młodzieży W. ks. profesor Bednorz. Nabożeństwo odprawił patron stowarzyszenia ks. Christoph. Po defiladzie odbyła się akademja w sali miejscowej. Mowę okolicznościową wygłosił ks. Grządziel.

Buchacz w Tarnogórskiem. (Zastrzelenie przemytnika). Jeden z funkcjonarjuszy straży granicznej przytrzymał 35-letniego przemytnika, nazwiskiem Józef Marzec. Podczas transportu do placówki granicznej przemytnik zaczął uciekać. Strażak strzelił za uciekającym z karabinu, raniąc przemytnika w plecy. Śmierć nastąpiła natychmiast. Józef Marzec pochodził z Niwki, powiat będziński.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Karty cyrkulacyjne). Mieszkańcy miasta Lublińca, litery R—S, winni składać wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 w czasie od 1 lipca do 15 sierpnia. Wnioski przyjmuje się w miejskiej policji, pokój 1.

Babienica w Lublinieckiem. (Wielki pożar). Z nieznanej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w obejściu Piotra Krzemińskiego w Babienicy. Ogień zniszczył stodołę, napełnioną tegorocznemi zbiorami i chlewy. Szkoda wynosi 8 tysięcy złotych. Budynki były ubezpieczone na 7 tysięcy zł.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Nowe budowy). Słychać, w roku przyszłym rozpoczęta zostanie budowa nowego dworca osobowego w Cieszynie, budowa gmachu starostwa na rogu placu ks. J. Londzina i ulicy Marszałka Piłsudskiego, oraz budowa nowego gmachu policji przy ul. Strażackiej.

— (Aresztowanie morderców). W dniu 16 lipca roku bieżącego dokonano w Trzyńcu w Czechosłowacji morderstwa rabunkowego na osobie ks. H. Olszaka. W związku z tem aresztowano w polskim Cieszynie trzech mężczyzn, na których ciąży podejrzenie dokonania tej zbrodni. Aresztowani zostali Józef Cieślak z Bobrku oraz Karol Szuścik i brat jego Henryk, obaj z Cieszyna.

Bobrek w Cieszyńskiem. (Zaginiona dziewczyna). Jak niedawno donieśliśmy, w dniu 2 lipca bieżącego roku oddaliła się z domu rodzicielskiego 17-letnia Marja Chlebikówna, udając się do lasu celem zbierania borówek. Mimo skrzętnych poszukiwań rodziców i policji nie udało się dotychczas odnaleźć śladu zaginionej dziewczyny. Nie jest wykluczone, że dziewczyna, upośledzona trochę na umyśle i odznaczająca się wadliwą wymową, nie poszła do lasu, lecz oddaliła się z domu w innym kierunku. Ktoby mógł w jakikolwiek sposób przyczynić się do odnalezienia zaginionej, otrzyma od rodziców sowitą nagrodę pieniężną.

Bielsko. (Pożar). Przed kilku dniami szalał wielki pożar w Międzyrzeczu, powiat bielski. Pastwą płomieni padła stodoła J. Michlera. Szkoda wynosi 6 tysięcy zł. Budynek był ubezpieczony na 11 tysięcy zł.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni). W tych dniach wydarzył się na kopalni „Helena“ w Klimontowie nieszczęśliwy wypadek. Podczas spuszczania drzewa do szybu robotnica Antonina Zogała uderzona została tak zwanym kieratem, doznając ciężkich obrażeń. W stanie groźnym odstawiono ją do szpitala.

Ostrów. (Morderca na szubienicy). Czesław Konieczny z Wiruszyc, powiat pleszewski w Wielkopolsce w grudniu roku ubiegłego wymordował całą swą rodzinę, złożoną z matki, 2 sióstr i 4 braci. Powodem zbrodni była chęć zawładnięcia gospodarstwem. W tych dniach stracono mordercę przez powieszenie na podwórzu więziennem w Ostrowie. Wyrok śmierci wykonano o godzinie 20. Mordercy, który przyjął ostatnią pociechę religijną na miejsce stracenia towarzyszył ks. prob. Zamysłowski. Konieczny wyszedł spokojnie z zawiązanemi oczyma i po krótkich słowach pożegnania został oddany w ręce kata. Wkrótce po dokonaniu egzekucji, na słupach ogłoszeniowych rozlepiono zawiadomienie władz o wykonaniu wyroku.

Bydgoszcz. (Szofer przejechał własne dziecko). Niezwykłe nieszczęście dotknęło szofera Andrzeja Bandoka z Markowic pod Mątwami, powiat Bydgoszcz. W czasie prowadzenia auta ciężarowego, Bandok przejechał na śmierć swego trzechletniego synka. Dziecko, chcąc podać ojcu kolację, wybiegło z domu, potknąwszy się jednak na progu wpadło pod koła samochodu.

Toruń. (Źródło naftowe). Miasto Tuchola na Pomorzu żyje pod wrażeniem sensacyjnej wiadomości o odkryciu złóż ropy naftowej na terenie m. Tucholi. Odkrycie nafty nastąpiło w niezwykłych okolicznościach. Kiedy piekarz Kallas, zaczął pompować wodę ze studni położonej obok seminarjum nauczycielskiego, zauważył, że w wiadrze zamiast wody gromadzi się jakaś mętna ciecz o zapachu benzyny. Jak się okazało, ciecz, wydobyta ze studni, jest ropą naftową. Ropa zapełniała wiadro w dalszym ciągu i w krótkim czasie wydobyto jej 6 beczek. Równocześnie rozeszły się pogłoski, że także w innych studniach w Tucholi ukazała się ropa naftowa. Starostwo tucholskie zebrało już obszerne dane o odkryciu i przesłało je do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem o wszczęcie badań geologicznych.

Ostrołęka. (Pomnik dla bohaterów). Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło komitetowi budowy pomnika ku czci poległych bohaterów bitwy pod Ostrołęką w roku 1931 oraz budowy domu inwalidzkiego im. jen. Bema w Ostrołęce na urządzenie kwesty wśród społeczeństwa. Kwestę w formie sprzedaży cegiełek komitet ma prawo prowadzić na terenie całego państwa, z wyjątkiem województwa śląskiego, do dnia 31 grudnia roku bieżącego.

Z dalszych stron.

Berlin. (Zawieszenie w urzędowaniu lekarzy w Lubece). Pisma berlińskie donoszą, że na zgromadzeniu obywateli wolnego miasta Lubeki (Lübek) odczytano uchwałę senatu, według której odpowiedzialni za wypadki w szpitalu dziecięcym lekarze dr. Deyke i dr. Klotz oraz kierownik urzędu zdrowia dr. Altstaedt, zostali zawieszeni w urzędowaniu. Po zakończeniu śledztwa sądowego wytoczone będzie wyżej wymienionym lekarzom postępowanie dyscyplinarne.

Strassburg. (Paraliż dziecięcy w Alzacji). Jak przed kilku dniami donieśliśmy, w Alzacji wybuchła epidemja paraliżu dziecięcego. Obecnie donoszą, że w mieście Strassburgu i okolicy zarejestrowano dotychczas 36 wypadków zapadnięcia na epidemję. Ogółem umieszczono w szpitalach 150 dzieci. W departamencie dolnego Renu zamknięto wszystkie szkoły na czas nieograniczony.

Sprawy podatkowe.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom państwowego podatku przemysłowego od obrotu, że dnia 15 b. m. upłynął termin płatności odroczonej zaliczki za kwartał pierwszy b. r. W związku z tem władze skarbowe przystąpiły do ściągania nieuiszczonych kwot w drodze przymusowej egzekucji.

Na podstawie tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływy skarbu państwa z podatków bezpośrednich w 1-szym kwartale bieżącego roku budżetowego 1930/31, a więc w ciągu miesięcy kwiecień, maj czerwiec wyniosły ogółem 183.087 tys. zł. Stanowi to 27.40 proc. uchwalonego preliminarza na tenże rok budżetowy.

Po zamachu na wiceministra bułgarskiego.

Bukareszt. Śledztwo, prowadzone w sprawie zamachu na podsekretarza stanu ministerstwa spraw wewn. Angelesco, ustaliło, że Beza, liczący lat 22, nie jest studentem. Był on ostatnio redaktorem dziennika „Epoka“ i został usunięty ze składu redakcji z powodu propagowania tendencji gwałtu wobec policji.

Jeden z jego przyjaciół stwierdza, że Beza zdecydowany był zabić Angelesco za politykę jego w Dobrudzy, zbyt dotkliwą w stosunku do mniejszości bułgarskiej i tureckiej.

Współudział innych studentów, którzy byli obecni w czasie zamachu, nie został jeszcze ustalony, przyczem zaprzeczają oni, jakoby wiedzieli o czemkolwiek, i zeznają, że przybyli do wiceministra Angelesco, aby prosić go o zasiłki dla jednego ze stowarzyszeń uniwersytetu.

Stan zdrowia wiceministra Angelesco jest zupełnie zadawalający, będzie mógł za kilka dni opuścić klinikę.

Niemiec o hitlerowcach i nacjonalistach.

Znany pedagog niemiecki, F. W. Förster, w czerwcowym zeszycie czasopisma „Die Zeit“ piętnuje bezmyślną i złowróżebną politykę hitlerowców. Zaznaczywszy, na czem polega siła, a na czem słabość narodowych socjalistów niemieckich, słynny autor dzieł pedagogicznych podkreśla, że w szkodliwych dla kraju mowach Hitlera i jego zwolenników, obok otumaniania słuchaczów i braku konkretnego wskazania choroby narodowej, występuje kompletna nieznajomość stosunków i zobowiązań międzynarodowych, ujawniająca się w ciemnych, brutalnych groźbach. A do tego dochodzą — pisze Förster — stare, porzucone objawy głupoty i zaślepienia, które już raz naraziły nas na upadek i których przekleństwo moralne uzmysłowiło się właśnie w praktykach finansowych i ekonomicznych, gnębiących dziś naród niemiecki. „Tylko siła stwarza prawo. — mówi Hitler — pragnę, byśmy prędko posiedli siłę. Chodzi o to, czy chcemy żyć, czy też umrzeć, a mamy większe prawo do ziemi od wszystkich innych, ponieważ jesteśmy najbardziej skupieni“. To nie jest nic innego, tylko anarchja moralna, w ten sposób nie wychowuje się żadnego narodu, w ten sposób stwarza się naród osaczony i nie zyskuje się zaufania ani stanowiska w świecie, lecz okrążenie i wreszcie kuratelę ze strony zagrożonych i zjednoczonych sąsiadów...

„Niespokojny naród, nieszczęśliwy naród, —pisze dalej Förster — opętany nieuleczalnem przekleństwem swej polityki, która przeczy wszelkim jego darom i tradycjom oraz wszelkim nakazom jego sytuacji politycznej, geograficznej i światowo-ekonomicznej! Czyż uda się jeszcze unieszkodliwić wszystkich tych fałszywych wodzów?

Olbrzymie ofiary tajfunu.

Tokjo. Według danych urzędowych, liczba ofiar tajfunu na Korei w dniu 18 bm. wynosiła 393 zabitych i 1493 zaginionych, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa nie żyją, oraz 205 rannych. 8475 domów runęło w gruzy. Na wyspie Kiusziu ofiarą tajfunu padło 82 zabitych, 75 zaginionych, 425 rannych. Tajfun zburzył 16 890 domów, uszkodził 20 786 domów, zginęły 1803 łodzie. (PAT.)

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Sąd ławniczy w **Bytomiu** rozpatrywał w tych dniach sprawę napadu rabunkowego na kasjerkę kantoru wymiany Sapera, w czasie którego skradziono 4000 złotych i 1000 marek. Na podstawie dochodzeń, a przedewszystkiem zeznania świadków podejrzywano o ten napad 32-letniego inwalida górniczego Wilhelma Rudzoka oraz 23-letniego kuczera Cyprjana Woźnice. Napadnięte dziewczyny opisały wprawdzie cały przebieg tego napadu dokładnie, lecz co do sprawców miały pewne wątpliwości. Ze względu na ich wątpliwe zeznania sąd uwolnił oskarżonych od winy.

•

Znane wielkie przedsiębiorstwo handlowe „Oberschlesische Holzindustrie“ w **Bytomiu**, którego właścicielami są Bracia Goldsteinowie, zbankrutowało przed kilku dniami. Ofiarą bankructwa padły banki niemieckie. Wspomniana firma była jedną z najstarszych firm drzewnych w Niemczech. Przyczyną bankructwa był fakt, że firma zakupiła olbrzymie lasy, a w międzyczasie drzewo spadło w cenie, wobec czego firma stanęła wobec niemożności wywiązania się ze swoich zobowiązań zaciągniętych wobec banków.

Z Gliwickiego.

Oddział pierwszej miejskiej straży ogniowej w **Gliwicach** obchodzi w dniach 2 i 3 sierpnia b. r. 70-lecie swego istnienia. W uroczystości jubileuszowej wezmą udział wszystkie miejscowe straże ogniowe.

•

Towarzystwo śpiewu w **Ziemięcicach** urządziło w niedzielę zabawę, w której brały udział także towarzystwa śpiewu z Wieszowy i Mikulczyc. Już dawno nie było w Ziemięcicach żadnej polskiej zabawy, to też wszyscy uczestnicy bawili się w zgodzie i wielkiej harmonji do późnej nocy.

•

Na ulicy Górniczej w **Gliwicach** przejechał samochód rowerzystę Ignacego Konietzkę. Zawezwany lekarz stwierdził już tylko śmierć nieszczęśliwego.

W **Sarnowie** pod Toszkiem zastrzelił 15½-letni syn rolnika Anderwalda 16-letnią Klarę Biegańską, która pasła bydło za wsią. Młody Anderwald popisywał się w pobliżu pastwiska krócicą, przyczem jeden nabój ugodził Biegańską w twarz, przebił mózg i spowodował natychmiastową śmierć. Niebezpiecznego strzelca aresztowano.

Z Strzeleckiego.

W tych dniach bawił w odwiedzinach w **Strzelcach** proboszcz z St. Louis Stany Zjednoczone), ks. Karol Stanowski. Rzadki ten gość przebywał u pozasłużbowego proboszcza więziennego ks. radcy Hrubego i swojego kuzyna dyrektora banku Stobrawego. Ks. Stanowski wyjechał do Ameryki przed 48 laty jako chłopiec dwunastoletni. Tamże poświęcił się studjom teologicznym i został wyświęcony na księdza. Później został proboszczem w St. Louis. Obecnie, po 48 latach, przybył na Górny Śląsk, by odwiedzić żyjących tu jeszcze krewnych.

•

Rolnik Józef Kuhnert z **Suchych Łanów** poniósł dotkliwą stratę. Podczas zwożenia z pola jęczmienia uderzył nagle grom, który zabił jednego konia a drugiego ogłuszył. Z tego znowu nauka, że nie należy przebywać w polu podczas burzy.

•

Na **Górze św. Anny** ma być zbudowane schronisko dla pątników. Jeżeli nie w tym roku, to w następnym budowa schroniska dojdzie do skutku.

Z Opolskiego.

W posiadłości kupca Kesslera w **Chrząstach** wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnię i stodołę.

•

W środę, dnia 30 lipca b. r. wyruszy wycieczka krajoznawcza młodzieży polskiej ze Śląska Opolskiego do Polski. Wycieczka potrwa 9—10 dni, zbiera się w Katowicach i zwiedzi kolejno Kraków, Lwów, Warszawę i Poznań, poczem przez Katowice wróci na Śląsk Opolski. Zaś w sobotę, dnia 9 sierpnia wyruszy wycieczka młodzieży ze Śląska Opolskiego do Krakowa i Wieliczki. Ta wcieczka potrwa 3 do 4 dni.

•

W drodze z Berlina do domu uległ dyrektor fabryki papieru w **Chrapkowicach**, Rose ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Dyrektor Rose, który osobiście kierował samochodem, użądlony został przez pszczołę w szyję, przyczem stracił panowanie nad wozem i wjechał gwałtownie na drzewo przydróżne. Rose i towarzyszka jego ulegli ciężkim pokaleczeniom.

Z Prudnickiego.

Ks. Brunon Torka, rodem z **Kutkowic Starych**, długoletni proboszcz w Krakowie (Stany Zjednoczone), obchodził w tych dniach złoty jubileusz kapłaństwa. Ks. Jubilat 42 lata był czynny w misjach, z tego mniejwięcej połowę w **Indjach**.

•

W kościele parafjalnym w **Prudniku** odbyły się w dniu 13 lipca br. prymicje nowowyświęconego ks. Waltera Hirschmeyera, który otrzymał święcenia kapłańskie w Widnawie (Śląsk cieszyński) z rąk J. E. ks. kardynała Bertrama, księcia-biskupa wrocławskiego.

•

W ostatnich dniach pojawiły się w Prudniku roje szarańczy marokańskiej. Jeden z tych rojów obsiadł pociąg stojący na dworcu kolejowym i tymże pociągiem odjechał w „dalszą drogę.“ Inny zaś rój obsiadł ścianę pewnego domu i został zniszczony.

Z Niemodlińskiego.

Po czterdziestu latach obchodziła parafja **Szurgoszcz** pierwszą znowu uroczystość prymicyjną. Najstarszy syn drogerzysty Braunera odprawił w swem rodzinnem miasteczku pierwszą Mszę św. po otrzymaniu święceń kapłańskich w Widnawie. Z okolicznych wsi przybyły wielkie rzesze wiernych. W procesji odprowadzono prymicjanta z domu rodzicielskiego do kościoła. Kazanie wygłosił wuj prymicjanta, ks. dziekan Brauner. Po nabożeństwie udzielił prymicjant błogosławieństwa krewnym i znajomym.

SPORT.

Zawody sportowe z okazji zlotu okręgu Kochłowickiego.

Dnia 22 lipca b. r. odbyły się zawody lekkoatletyczne na boisku w Kochołwicach z okazji zlotu okręgu Kochłowickiego.

Wyniki są następujące:

bieg 100 m.
I. druh Wolny Wilh. S. M. P. Bykowina 12,4 sek.
II. druh Szubert Józef S. M. P. Świętochłowice 12,6 sek.
III. druh Górny Em. S. M. P. Bielszowice 12,6 sek.

bieg 400 m.
I. druh Wolny Wilh. S. M. P. Bykowina 55,4 sek.
II. druh Kuczka P. S. M. P. Bielszowice 56,4 sek.
III. druh Górny Em. S. M. P. Bielszowice 58,2 sek.

bieg na 1.500 mtr.
I. druh Górny Em. S. M. P. Bielszowice 5 : 5,4

bieg na 3000 mtr.
druh Machoń Karol S. M. P. Orzegów 10 : 20,4

Skok wzwyż.
I. druh Copik Jerzy S. M. P. Bielszowice 1.52 m.
II. druh Wolny Wilh. S. M. P. Bykowina 1,52 m.
III. drut Szekiel Paw. S. M. P. Bykowina 1,52 m.

Skok w dal.
I. druh Copik Jerzy S. M. P. Bielszowice 5,47 m.
II. druh Wolny Wilh. S. M. P. Bykowina 5,18 m.
III. druh Szekiel Paweł S. M. P. Bykowina 5,14 m.

Kula.
I. druh Copik Jerzy S. M. P. Bielszowice 12 m.
II. druh Szekiel Paweł S. M. P. Bykowina 10,60 m.
III. druh Krawczyk A. S. M. P. Bykowina 10,43 m.

Piłka nożna.

S. M. P. Świętochłowice — S. M. P. Orzegów 3 : 2 (1 : 1).

Z okazji rocznicy poświęcenia sztandaru S. M. P. w Starym Bieruniu odbył się bieg na 1500 mtr. Jako pierwszy przybył drh. Panek Alfons w czasie 4,59 m., II. Krawczyk 5,5 m., III. Simon 5,8. Wszyscy z S. M. P. Starego Bierunia.

• • •

W dniach 16 i 17 sierpnia rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny **Polska — Włochy**.

Skład polskiej reprezentacji na powyższe zawody przedstawiać się będzie następująco:

100 mtr.: Szenajch, Trojanowski, **Sikorski, Stadjon, Król. Huta.**
200 mtr.: Szenajch, Trojanowski, Biniakowski.
400 mtr.: Biniakowski, Piechocki, Kostrzewski.
800 mtr.: Kostrzewski, Maszewski, Lesicki.
1500 mtr.: Petkiewicz, Kusociński, Lidrowicz.
3000 mtr.: Kosuciński, Petkiewicz.
Sztafeta 4×400 mtr.: Biniakowski, Piechocki, Maszewski, Kostrzewski.
110 mtr. przez płotki: Nowosielski, Trojanowski, Zajusz, **Stadion, Król. Huta.**
400 mtr. przez płotki: Kostrzewski, Maszewski.
Skok wdal: Sikorski Stadjon Król. Huta, Nowak, Nowosielski
Skok wzwyż: Meyro, Majtkowski, Nowak.
Tyczka: Adamczak, Majtkowski.
Kula i dysk: Heljasz, Cejzik, Górski.
Oszczep: Mirkut, Lankans, Buchała.

Z ostatniej chwili

Cegielnia wojewódzka.

W najbliższych dniach nastąpi uruchomienie cegielni wojewódzkiej, którą Skarb Śląski wybudował częściowo z funduszów pożyczki zagranicznej, przy zakładach wojewódzkich w Lublińcu. Cegielnia obliczona jest na produkcję 8 milj. cegieł rocznie, oraz wyrobów z gliny, jak sączki, dachówki i t. d. Cegielnia ma dać zatrudnienie osobom, oddanym do domu pracy, przymusowej, jaki Województwo utrzymuje w Lublińcu.

Przy budowie cegielni zastósowano najnowsze systemy wyrobu cegieł. Cegielnia będzie mieć poważniejsze znaczenie nietylko dla Lublińca i okolicy, ale również dla budowli, które województwo prowadzi w innych powiatach. Obecnie uskuteczniają się ostatnie próby przy wypalaniu. W akcie otwarcia ruchu w cegielni, którego termin będzie ustalony w najbliższych dniach, weźmie udział Rada Wojewódzka.

Ulepszenie w Wiśle.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Śl. Rady Wojewódzkiej zajmowano się sprawami finansowemi uzdrowiska Wisła w pow. Cieszyńskim. Rada Wojewódzka zatwierdziła zużycie pożyczki, którą w swoim czasie gmina Wisła zaciągnęła od Skarbu Śląskiego, na pokrycie kosztów zaprowadzenia światła elektrycznego w uzdrowisku. Prąd pobierany jest z elektrowni miejskiej w Cieszynie.

Zelektryfikowanie uzdrowiska, załudnionego w obecnem sezonie licznie letnikami z całej Polski, odbiło się już teraz na frekwencji letników. Jednocześnie rozważano kwestję przyjścia gminie z pomocą kredytową w sprawie budowy kąpieliska (basenu kąpielowego), którego brak, zwłaszcza przy niskim stanie wody w Wiśle, daje się odczuwać. Budowa kąpieliska znajduje się na dobrej drodze i jest nadzieja, że Wisła w przyszłym roku uzyska tę nową atrakcję dla letników.

— Gratuluję ci. Żona twoja powiła trojaczki...

— Dziekuje. Pomyśl sobie, rozczytywała się baba ostatniemi czasy w „Trzech muszkieterach“ Dumasa i...

— Na miłość boską...

— Co się stało?

— Wyobraź sobie, moja żona czyta teraz Ali Babę i 40 rozbójników...

Masonerja francuska a socjalizm.

Aż do czasów po wojnie światowej masonerja francuska była zorjentowana dość „mieszczańsko“ — pisze H. Reverdy w „La Croix.“ Robotnicy i chłopi nie mieli dostępu do lóż. Charakterystycznym dla tego „mieszczańskiego“ kursu jest hołd, jaki Paryski Wielki Wschód złożył 16 października 1830 r. w oficjalnej formie najbardziej mieszczańskiemu z pośród wszystkich królów francuskich, Ludwikowi Filipowi. W okresie Trzeciej Republiki loże wprawdzie żądały od swych członków, by opowiadali się przy programie skrajnie laicystycznym (rozdział Kościoła i państwa, zniesienie poselstwa przy Watykanie, niedopuszczenie absolwentów szkół katolickich do wyższych stanowisk w armji i administracji państwowej i t. d.), ale strzegły się bojaźliwie przed wszelką sympatją dla socjalizmu i wogóle dla reform społecznych. Jednakże w r. 1894 ruch „kolektywistyczny“ wydał się Wielkiemu Wschodowi tak ważnym, że zalecił on „braciom“ studjum nad teorją „kolektywistyczną.“ Całkowite przechylenie się ku radykalizmowi lewicowemu nastąpiło dopiero po wojnie światowej. W roku 1922 konwent Paryskiego Wielkiego Wschodu rzucił hasło: „Obowiązani jesteśmy orjentować się w kierunku tych form, które propaguje klasa robotnicza! „Nacjonalizacja (tylko inny wyraz pojęcia „socjalizacja“) przemysłu stała się odtąd postulatem programu wolnomularskiego. Wszelkie bogactwa narodowe winny być wywłaszczone w interesie „kolektywizacji“ — głosił Wielki Wschód w r. 1923. Należy zdecydowanie zwalczać projekty zwrotu przedsiębiorstw państwowych (państwowych przedsiębiorstw monopolowych) gospodarce prywatnej, natomiast trzeba popierać w miarę sił propagandę na rzecz stopniowej „nacjonalizacji“ przedsiębiorstw prywatnych (ubezpieczeń społecznych, górnictwa, kolei, mieszkań(!), młynarstwa, piekarń(!), przemysłu metalowego i tekstylnego). Według poglądów Wielkiego Wschodu, wielkie przedsiębiorstwa prywatne mogą być zamienione na „instytucje narodowe“ bez odszkodowania.

Masonerja francuska skłania się również ku wzorom sowiecko-rosyjskim w sprawie usunięcia prawa dziedziczenia i w kwestji organizacji pracy przymusowej. Jednem słowem loże francuske są dziś prekursorami i sprzymierzeńcami nietylko bolszewizmu kulturalnego, ale i ekonomicznego.

W szkole.

— Kto mi może powiedzieć, do czego służą mosty, które mamy w mieście naszem w tak wielkiej liczbie?

— Żeby rzeka mogła pod niemi płynąć, panie nauczycielu.

Kara za podwójne małżeństwo.

— Jaka kara czeka za bigamję? (podwójne małżeństwo).

— Okropna!... Dostaje się dwie teściowe.

Konferencja cynkowa.

Odbywa się w Ostendzie konferencja cynkowa w sprawie uregulowania konkurencji amerykańsko-europejskiej w tej dziedzinie. Sytuację ułatwiła zgoda reprezentantów kartelu cynkowego Stanów Zjednoczonych, na ograniczenie importu cynku amerykańskiego do Europy, w tym stosunku, w jakim Europa ogranicza własną produkcję. Kartel europejski postanowił obniżyć produkcję w celu poprawy cen. Liczyć się można z zupełną reorganizacia kartelu cynkowego.

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 24 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7: **11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.** — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Odczyt: „Zwiedzajcie Pomorze“. — 16.15 Komunikaty. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt: „Curiosa minionych stuleci: „Wróżby i wróżbici, astrologja i astrolodzy“. — 18.00 Koncert solistów z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.35 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00 Koncert solistów. — 19.45 Giełda rolnicza. — 20.15 Koncert popularny. — 21.30 Słuchowisko. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1. 11.40 do 16.15 Transmisje z Warszawy. — 17.35 Pogadanka dla pań. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.05 Gawędziarz podhalański. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3. 7.00 Gimnastyka poranna. — 17.30 Pogadanka gospodarcza. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 19.50 Rolnicza skrzynka radjowa. — 20.10 Audycja autorska. — 20.30 Koncert solistów. — 21.30 Interludjum gramofonowe. Następnie sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325, — **Gliwice** fala 253. 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 19.05 Opera „Łucia z Lamermooru.“ — 20.30 Audycja literacka. — 21.15 — Produkcja wokalna kwartetu. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 4754. 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.05 Muzyka kameralna. — 17.30 Improwizacje sportowe. — 17.50 Program muzyczny dla młodzieży. — 18.15 Przegląd socjalno-polityczny. 19.05 Śpiew chóralny. — 19.35 Opowiadanie tygodniowe. — 20.30 Stare i nowe tańce. — 22.30 Koncert popularny.

Wiedeń, fala 510,3. 11.00 Orkiestra. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert orkiestry. — 17.35 Program dla dzieci. — 20.05 Operetka „Des Löwen Erwachen.“ — 21.05 Muzyka kameralna. Następnie płyty gramofonowe.

Piątek, dnia 25 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa. — 18.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Nad Wardarem.“ 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc sierpień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc sierpień 1930 r.	3.00	0.36	3.63

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc sierpień 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia